



EWELINA RĄBKOWSKA

Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki

Recenzja książki: *Dydaktyka i łowy.*
Księga Jubileuszowa dedykowana
Profesorowi Władysławowi Dynakowi.
Red. Ryszard Waksmund i Dorota Michułka.
Oficina Wydawnicza ATUT, Wrocław 2016

Tytuł monografii zbiorowej *Dydaktyka i łowy* może zwracać uwagę osób, których pole zainteresowań badawczych wyznaczają kulturowe lub – w wąskim ujęciu – literackie studia nad zwierzętami. Z perspektywy takiej właśnie osoby została napisana niniejsza recenzja.

Tom pod redakcją Ryszarda Waksmanda i Doroty Michułki składa się – jak zresztą mówi podtytuł – z artykułów dedykowanych Profesorowi Władysławowi Dynakowi w związku z jubileuszem Jego pracy badawczej. Tematyka tomu jest efektem inspiracji pracami i zainteresowaniami naukowymi Jubilata, jest on bowiem znawcą m.in. polskiego języka łowieckiego, a także literackich i kulturowych aspektów problematyki łowieckiej. W polu zainteresowań Profesora znalazły się także: metodyka nauczania języka polskiego w szkole oraz dzieje szkolnej edukacji polonistycznej. Dlatego zrozumiałe jest, iż redaktorzy tomu z połączenia dwóch pasji badawczych autora antologii *Poezja i łowy* stworzyli koncept książki, która oddaje hołd Jego osiągnięciom.

Rossi Braidotti, autorka książki *Po człowieku*, pisząca w nurcie nowego humanizmu i *animal studies*, użyła określenia „zwierzyniec edukacyjny”¹. Przez to sformułowanie wyraża Braidotti ludzką skłonność do traktowania istot ży-

¹ R. BRAIDOTTI: *Po człowieku*. Tłum. J. BEDNAREK, J. KOWALCZYK. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 153.

wych jako odnośników i norm do wartości. Patrząc na zwierzęta, być może nie widzimy ich wcale, a jedynie mądrość, która przybiera kształt sowy, albo wierność ucieleśnioną jako pies czy godność, dzikość i wolność w postaci pięknego, choć groźnego wilka. Odesłanie do zwierzęcych ciał, do tego, jak postrzegamy ich biologię, w ludzkiej kulturze nabiera znaczeń, a owe znaczenia bywają wykorzystywane w dydaktycznej perswazji zarówno wobec dorosłych, jak i dzieci. Obserwacja ta stała się także przewodnią myślą redaktorów i autorów omawianego tomu. Dlatego też w niniejszym tomie odnajdziemy artykuły traktujące o tekstach zarówno z kręgu kultury dorosłych (np. *Czytanie Ezopa. Ezopowa mądrość natury w lustrze biologii* Dobrosławy Wężowicz-Ziółkowskiej), jak i kultury dziecięcej (np. *Sposoby adaptacji tworzywa ludowego w utworach literatury dziecięcej* Jolanty Ługowskiej).

Ażeby zwierzę zaczęło znaczyć w dyskursie dydaktycznym, muszą ustalić się wobec gatunku, który ono reprezentuje, kulturowe kategoryzacje. Bywają one stereotypowe, wartościujące, często ich źródłem jest jakoś postrzegana biologia danego zwierzęcia, ale bywa ona tak przefiltrowana w kolejnych realizacjach, że tworzy odniesienia do norm i wartości, czasami nawet o przeciwstawnych biegunach. Przykładem niech będzie tekst autorstwa Tadeusza Budrewicza *Pochwała zająca* otwierający omawiany tom. Zając stojący najniżej w hierarchii łowieckiej – jako zwierzę dość łatwe do upolowania, ale i o niskiej wartości, uosabia stereotypowo płochosć, tchórzliwość – cechy niezbyt cenione tak wśród dorosłych, jak i młodych. Autor przywołanego artykułu wykazuje jednak, że z biegiem czasu – w kolejnych tekstach – zając „sam” się nobilituje, aż do symbolu wolności i ojca demokracji.

W kręgu „zwierzęcia edukacyjnego” znajduje się jeszcze m.in. drop (*Drop [Otis tarda L.] w dawnej symbolografii* Jacka Sokolskiego), sumak (*Czy ktoś widział sumaka?* Ewy Grzędę) oraz orzeł bielik (*Rok 1920. Orzeł Biały na drodze Czerwonej Gwiazdy* Feliksa Tomaszewskiego). Ciekawym wątkiem rozważań jest w omawianym tomie namysł nad fenomenem tworzenia się i przechodzenia niemal „z rąk do rąk” kolejnych piszących kategoryzacji kulturowych dotyczących poszczególnych gatunków. Że jest to proces wysoce przypadkowy, chaotyczny, przekonuje nas wymieniona opowieść o sumaku, gatunku wytrzebionym, który częściej „widywany był” w tekstach romantyków niż w naturze, co nie przeszkadzało kolejnym autorom opisywać ze szczegółami jego wyglądu i „zalet”. Dla romantyków to nieistniejące już naówczas zwierzę stało się nośnikiem wolności stepu, nostalgii historycznej i niepokoju ekologicznego (*Czy ktoś widział sumaka?* Ewy Grzędę).

Kategoryzacje w odniesieniu do zwierzęcia mogą zatem być stereotypowe, powielane po wielokroć i w niewielkim stopniu tylko modyfikowane (orzeł biały jako symbol polskości), ale odesłania do danego gatunku bywają też oryginalne, powstałe tylko na potrzeby jednego utworu czy konceptu poetyckiego. Takim przykładem jest łabędź jako symbol pięknej, ale nieuchwytej rzeczywisto-

ści, który pojawia się w rozważaniach Grażyny B. Tomaszewskiej, interpretującej wiersz Robinsona Jeffersa *Kochaj dzikiego łabędzia* w kontekście twórczości Czesława Miłosza.

Bardzo ciekawie prezentuje się artykuł Bogusława Bednarka, który przedmiotem swej analizy uczynił siedem kazań staropolskich na dzień św. Katarzyny z Aleksandrii. Kazania te miały w zamyśle bardzo silnie oddziaływać na odbiorcę, a tego posłużyło temu celowi odniesienie do... postaci kobiecej. Jak zaznacza autor omawianego artykułu, św. Katarzyna nie jest osobą historyczną, a więc wszelkie informacje na temat tej męczennicy są utkane z legend, podań oraz hagiografii. Jej cielesność jest ujmowana w sposób szczególnie w kazaniach: podkreśla się jej czystość cielesną oraz męczeńską śmierć za wiarę. Tak „naznaczona” i tak postrzegana, niejako postulowana kobiecość św. Katarzyny staje się narzędziem oddziaływania na wiernych w kazaniach.

Jak widać zatem, temat „łowów” został różnorodnie potraktowany przez autorów publikujących w omawianym tomie. Jedne ujęcia w sposób dosłowny omawiają tematykę myśliwską w tekstach kultury. Na przykład Ryszard Waksmund dał wyczerpującą analizę wątków i motywów łowieckich występujących w baśniach różnych ludów. Dla innych inspiracją było to, co się z łowami kojarzy. Jan Miodek zbadał motyw krwi w języku polskim. Największa jednak grupa piszących potraktowała łowy metaforycznie, jako swoją pracę badawczą, szczególnie jeśli wymaga ona żmudnych i długich poszukiwań (tutaj m.in. *Kolofon Smbata Sparapeta w lekcjonarzu z 1268 roku* Rościśława Žerelika) czy wyczerpującego studium przypadku („*Król Maciuś Pierwszy*” jako szkolna lektura. *Pedagogiczna bajka o poszukiwaniu porozumienia?* Doroty Michułki). O tej metaforyczności polowania, jako opisu świata przez poezję, pisze wspomniana Ewa Grzęda w odniesieniu do twórczości Mickiewicza i Miłosza. W artykule tym bardzo odkrywcza wydaje się konstatacja, że u wymienionych polskich poetów metaforycznie pojmowane polowanie zyskuje wymiar etyczny i u obu łączy wyrażone poetycko powstrzymanie się przed wampirycznym zagarnianiem świata, rezygnacja z poetyckich polowań na Rzeczywistość. Autorce tej jako jedynej w niniejszym tomie zawdzięcza czytelnik refleksję na temat etyczności polowań i zmianie, jaka zaszła w nastawieniu do nich w tekstach kultury, chociażby w powieści Olgi Tokarczuk zekranizowanej przez Agnieszkę Holland.

Żaden z zamieszczonych w tomie artykułów nie reprezentuje podejścia eko-krytycznego ani nie posługuje się metodologią *animal studies*. Może to przemawiać na niekorzyść tomu. Tym bardziej, że stosunek do polowań w dyskursie medialnym, etycznym, literackim – jak wspomniałam – zmienia się obecnie bardzo gwałtownie. Zmiany te uwidaczniane są w tekstach kultury, jak chociażby w literaturze dla dzieci, by wymienić zaledwie pisarstwo Tomasza Smojlika czy Adama Wajraka. W tomie analizowane są utwory będące w istocie apologią polowań, jak międzywojenne powieści myśliwskie dla młodzieży Włodzimierza Korsaka (*Uchwycić przyrodę na „gorącym... tropie”* Zofii Budrewicz) czy

twórczość Franciszka Wysłoucha, będąca idealizacją Polesia jako krainy łowów (*Franciszka Wysłoucha myśliwsko-poleskie narracje* Stanisława Uliaszka). Artykuły omawiające motywy łowieckie w czasopiśmie (o „Płomyku” pisze Bożena Olszewska) czy w pieśniach leśniczych (*Przestrzeń i bohaterowie pieśni leśniczych* Bożeny Kaczmarczyk i Teresy Smolińskiej) ukazują z wielką szczegółowością, że temat polowań odgrywał ważną rolę w utworach różnorodnych gatunkowo. Te artykuły mogą być źródłem bardzo fachowej wiedzy. Brakuje jednak dla przeciwwagi i pełnego oglądu omawianego w tomie zagadnienia perspektywy nowego humanizmu i owej przemiany w ocenie polowań. Od rozmawiania o etycznym / szlachetnym polowaniu literatura przeszła do rozmowy o etyczności polowania w ogóle. Tej refleksji w tomie zabrakło. Chociażby na przykładzie pieśni łowieckich widać, jak dalece zmieniło się postrzeganie polowań – kiedyś wpisana w edukację szkolną pieśń *Pojedziemy na łów* – dziś jest w praktyce nieobecna podczas lekcji muzyki (choć jej ślady w planach nauczania nadal są).

Tom oceniam jako wartościowy, spójny. Dzięki różnorodności podejmowanych zagadnień powinien znaleźć wielu odbiorców, także w kręgu badaczy *animal studies*. Stanowi źródło licznych przykładów literackich i ciekawych analiz. Może być punktem wyjścia dla różnorodnych dyskusji związanych z obecnością toposów myśliwskich w kulturze. Pewien niedosyt pozostawia jednak to, że perspektywy badawcze rozwijane w nurcie posthumanizmu nie pojawiły się w tym tomie, a wszystkie prace prezentują tradycyjny warsztat badawczy.